

Księża, którzy w naszej parafii pracowali

Ksiądz Bernardyn Dziedziak⁽¹⁸⁾

Napisał Ks. Franciszek Zelek¹ na prośbę kłeryka Wojciecha Bukowca zbierającego materiał do pracy seminaryjnej o ks. Bernardynie Dziedziaku.⁽²⁾



Rok 1942. Siedzą od lewej: Ks. Józef Grzegorzek Prymicjant z Kobyłczyny, Ks. Bernardyn Dziedziak, Ks. Franciszek Zelek Prymicjant z Ujanowic. Stoją od lewej: Ks. Lech Kaczmarek wysiedlony z Poznania, Ks. Ignacy Dziedziak, lekarz Zygmunt Orzeł, Ks. Tomasz Zagólski wikariusz w Ujanowicach, kłeryk Kazimierz Krzyżak ze Żmiącej.

Aby rosła ustawicznie w sercach ludzkich chwała Boża i łaski Boże, Ks. Proboszcz Bernardyn Dziedziak wprowadza i udoskonala Pierwsze Piątki miesiąca, które to nabożeństwa odprawia bardzo uroczyście z kazaniem i śpiewem pięknych Godzinek do Najświętszego Serca Jezusowego, które prawie wszyscy nauczyli się na pamięć. Również wielką wagę przykładał do adoracji miesięcznych i do Czterdziestogodzinnego nabożeństwa. Nauczył również śpiewać Godzinki do Najświętszego Sakramentu. Ks. Proboszcz wyniósł ze swojego domu rodzinnego nabożeństwo do św. Teresy od Dzieciątka Jezus – dlatego i ten obraz piękny znalazł się w naszym kościele na ołtarzu.

Pewnego dnia ks. wikariusz Bernardyn Dziedziak pojechał jak zawsze furmanką na religię do Jaworznej a było to wczesną wiosną. Około godziny 10 nagle przyszedł roztop, śnieg i lody na rzekach zaczęły gwałtownie topnieć. Rzeka Łososina wezbrała niosąc krę. Ks. Bernardyn z gospodarzem przyjechali nad rzekę i naradzają się, czy mogą jechać

¹ Ks. Franciszek Zelek urodził się w 1914 r. w Ujanowicach. Świecenia kapłańskie przyjął w 1942 r. Po święceniach pracował jako wikariusz w Łęgu Tarnowskim, Pleśnej i Jodłowej. Od 1951 r. był proboszczem w Kowalowej. Po przejściu w 1982 r. na emeryturę rezydował w Kowalowej, później w Domu Księży Emerytów w Tarnowie. Zmarł 5 kwietnia 1995 r. Pochowany w Kowalowej.

przez wezbraną rzekę. Wybrali najodpowiedniejsze miejsce i postanowili jechać. Gdy znaleźli się na środku rzeki, woda zaczęła się wlewać na wóz i unosiła ich na coraz głębszą wodę, ale ku zbawczemu brzegowi. Najgorsze było to, że konie się płoszyły, bo kry lodowe uderzały ich w nogi. Największe niebezpieczeństwo dopiero przyszło, gdy woda im wóz rozerwała. Ks. Bernardyn modlił się do św. Teresy, aby ich ratowała i sam się ratował jak mógł. Uchwycił się wikliny a ludzie z brzegu podali mu żerdź i tak się uratował z wielkiego niebezpieczeństwa. (O tym wypadku opowiadał Aleksander Salabura dawny organista z Kobyłczyny, to opowiadanie należy przyjąć z rezerwą, należałoby się zapytać kogoś ze starszych ludzi z Jaworznej czy Żmiącej, czy słyszeli coś na ten temat).

Obraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus został rzeczywiście zakupiony przez Ks. Proboszcza Bernardyna Dziedziaka na podziękowanie za otrzymane łaski i umieszczony w kościele w Ujanowicach na ołtarzu Serca Pana Jezusa, gdzie do dzisiaj stoi i zachęca do modlitwy ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus i przypomina nam Czcigodną postać Sługi Bożego Ks. Bernardyna Dziedziaka.

Wypada jeszcze wspomnieć tutaj o wielkich i sławnych Odpustach na uroczystość św. Michała Archanioła w dniu 29 września. W dzień poprzedzający uroczystość samą przyjeżdża kilkunastu spowiedników, aby wyspowiadać całą rozległą dawniej parafię. Był to prawdziwy „Odpust” i odnowienie duchowe parafii. Wprawdzie odpust ten w tej formie był odprawiany już za ks. Proboszcza Ernesta Christa, ale i także ks. Proboszcz Bernardyn Dziedziak dbał o niego, aby go jeszcze bardziej rozszerzyć i wzbogacić.

Ks. Bernardyn Dziedziak umiał nie tylko pięknie się modlić i głosić słowo Boże, ale i także pięknie i gorliwie pracować dla chwały Bożej. Kiedy rozpoczynał swoją pierwszą wizytację duszpasterską, tak zwana „Kolęda”, zapowiedział, że wszystkie ofiary z tej okazji przeznacza na ufundowanie dwóch nowych brakujących dzwonów w kościele, które Rosjanie zabrali w czasie I wojny światowej.

Druga, bardzo potrzebna dla parafii była odbudowa Domu Parafialnego imienia św. Stanisława Kostki, czytelnia, sala teatralna na urządzanie przedstawień, zebrań, akademii i jako pomieszczenie dla orkiestry. Później nastąpiła budowa nowej plebanii.

Pójdź za mną! Patrząc przez 6 lat szkoły podstawowej w Ujanowicach na wzniósł przykład ks. Katechety Bernardyna Dziedziaka i po ukończeniu gimnazjum w Nowym Sączu odważyłem się pójść po poradę do Ks. Proboszcza Bernardyna Dziedziaka, czy mógłbym starać się o przyjęcie do Seminarium Duchownego w Tarnowie? Przyjął mnie z radosnym uśmiechem i przyrzekł napisać skierowanie Czcigodnego Ks. Rektora Romana Sitki.

Dzisiaj mogę z ręką na sercu zaświadczyć, że na drodze mojej do kapłaństwa spotkałem dwóch świętych kapłanów – Ks. Proboszcza Bernardyna Dziedziaka i Ks. Rektora Seminarium Duchownego w Tarnowie K. Infułata Romana Sitkę. To też nic dziwnego, że w ślady Ks. Bernardyna Dziedziaka poszło z parafii Ujanowice na służbę Bogu 20 młodzieńców i 30 dziewcząt. Pamiętał o nas wszystkich zawsze w modlitwach swoich. Ostatni list, który od Niego otrzymałem z okazji imienin na św. Franciszka Salezego z dnia 23 stycznia 1986 r. – na miesiąc przed Jego śmiercią przechowuję jako testament i drogocenną relikwię.

Pamiętaj o nas wszystkich nadal przed Bogiem i Jego Najświętszą Matką.
Ks. Zelek Franciszek, Kowalowa.